

92 KLEKSY

Numer 25 grudzień 2018



Drodzy Czytelnicy,

Ho ho ho! Tak, moi Mili, oto nadciąga... Wywołując rumieniec na twarzach dzieci, uśmiech u dorosłych, Mikołaj we własnej osobie! Czy zima biała, czy deszczowa, to i tak oczekiwanie na niego jest pełne radości. Do codzienności wnosi odrobinę magii, puszcza oko do dorosłych i czaruje nas dobrotliwym spojrzeniem. A to wszystko oznacza, że Święta czas zacząć... Oczywiście z kolejnym numerem naszej szkolnej gazetki!

Redakcja



W tym numerze:
Od redakcji
Życzenia Pani Dyrektor
100 lecie odzyskania Niepodległości
Uroczystości z okazji dnia 11 listopada
Józef Piłsudski
Coś Mikołaju, Świętach i choince
Święta po angielsku
Sport, ciekawostki
Z kartoteki biblioteki
Opowiadania uczniów

Świąteczne życzenia

6 grudnia jak dobrze wiecie Święty Mikołaj chodzi po świecie...

Tradycją jest to, że 6 grudnia Szkołę Podstawową nr 92 na warszawskim Żoliborzu odwiedza Święty Mikołaj i jest to dobry znak świadczący o tym, że przez cały rok wszyscy byli grzeczni i zasłużyli na prezenty!!!

I mamy nadzieję, że za 365 dni znów nas odwiedzi.

Mnóstwa prezentów i zadowolenia życzy dyrekcja szkoły.



Wszyscy z niecierpliwością czekamy na święta, jednak listopad w naszej szkole był pełen wrażeń, więc zaczniemy na początek od ważnych wydarzeń z życia naszej szkoły...

Uroczyste obchody 100-lecia Odzyskania Niepodległości

„Mamy szczęście żyć w czasach pokoju. Jednak musimy pamiętać o naszej przeszłości, gdyż naród, który zapomina o swojej historii, staje się narodem bez przyszłości. Dlatego nie wolno nam traktować 11 listopada tylko jako dnia wolnego, ale musi to być dla nas prawdziwe święto, wspólne, narodowe”

8 i 9 listopada 2018 roku dla całej społeczności Szkoły Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy na warszawskim Żoliborzu były wyjątkowymi dniami. Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli zatroszczyli się zarówno o wyjątkowy charakter szkolnych obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości, jak i budowanie pamięci historycznej.



Trwające dwa dni obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się od swoistej podróży w czasie. 8 listopada szkolne korytarze zaroily się postaciami wystylizowanymi na lata 20-te XX wieku. Liczne gazetki ściennie, dekoracje na korytarzach i ciekawostki związane z życiem w międzywojennej Polsce sprawiły, że każdy uczeń i gość odwiedzający żoliborską szkołę podstawową mógł poczuć niezwykłą atmosferę minionych czasów, a także pogłębić swoją wiedzę o ich specyfice i tajemnicach.



9 listopada już od rana panował w szkole uroczysty nastrój. Białe koszule przystrojone kotylionami w barwach narodowych przypominały o zbliżającej się uroczystości – Apelu, podczas którego cała szkolna społeczność miała wziąć udział w akcji „Rekord dla Niepodległej” i wraz z uczniami innych polskich szkół odśpiewać Hymn Narodowy.

Pierwsze dźwięki „Mazurka Dąbrowskiego” rozbrzmiały dokładnie o godzinie 11.11. Niesamowita atmosfera udzieliła się wszystkim śpiewającym i

sprawiła, że Hymn zabrzmiał z mocą, która poruszyła wszystkich zebranych. Splendoru dodawał tej chwili także fakt, iż była ona rejestrowana przez przedstawiciela Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

W dalszej części uroczystości głos zabrali sami uczniowie, opowiadając w formie miniatURY teatralnej o trudnej i długiej drodze do niepodległości. Wspomniane przez nich zdarzenia, poczynając od trzech rozbiorów, poprzez kolejne powstania narodowe, losy polskiej emigracji, aż po bolesne doświadczenia pierwszej wojny światowej były ilustrowane występami chóru, wierszami, muzyką i malarstwem. Młodzi artyści opowiedzieli historię walki narodowowyzwoleńczej językami różnych sztuk. Tłem dla ich występu były



obrazy Malczewskiego wyświetlane na rzutniku, a przekazywane treści przyjęły formę wierszy Konstantego Gaszyńskiego i Władysława Bełzy, muzyki Szopena czy piosenek Jacka Kaczmarskiego. W opowieści o polskiej drodze do niepodległości nie mogło także zabraknąć pieśni legionowych i fragmentów przemówień Józefa Piłsudskiego.

Historia Polski nie skończyła się w chwili odzyskania upragnionej niepodległości. Trwała i trwa nadal: poprzez kolejną wojnę, Powstanie Warszawskie, działalność Solidarności... Świadomość trwania i ciągłości historii, jakie można było wynieść z tej opowieści, sprawiły, że każdy z zebranych poczuł się jej częścią.

Wspólne spotkanie zakończyła refleksja, wypowiedziana przez jednego z prowadzących: „*My, urodzeni i wychowani w wolnej Polsce, jesteśmy zobowiązani do tego, by pamiętać, jaką drogę musieli przejść nasi przodkowie, abyśmy mogli żyć w wolnym i niepodległym kraju*”. Myśli tej towarzyszyło niezwykle poczucie wspólnoty i radości z tego, że jesteśmy razem, przeżywamy wspólnie coś pięknego i wartościowego, a przede wszystkim patrzymy z optymizmem w przyszłość, nie zapominając o swojej przeszłości.



11 listopada – święto wszystkich Polaków

11 listopada 2018 roku mija 100 lat od odzyskania przez Polaków czegoś wielkiego – niepodległości. Polska była pod zaborami aż 123 lata! Nie jedna osoba musiała zginąć, nie jedna się poświęcić abyśmy mogli żyć w wolnym państwie, takim jak teraz.



Droga do wolności

Zacznijmy jednak od tego, że w 1795 roku Polska została podzielona pomiędzy trzy kraje: Rosję, Prusy i Austrię, a Polska zniknęła z map na 123 lata. Dzielni Polacy dali jednak radę, utrzymali swoją kulturę i walczyli przeciwko zaborcom. Przez te 123 lata odbyło się wiele powstań m.in. Powstanie listopadowe i styczniowe, jednak to nie te walki przesądziły o przyszłości Polaków. Otóż Józef Piłsudski był człowiekiem któremu udało się połączyć Polskę. Nie współpracujące ze sobą państwo nie miało szans wydostać się z pod zaborów, jednak zjednoczone już tak. Przy okazji w 1914 roku wybuchła I wojna światowa, podczas której Polacy odzyskali niepodległość.

Do czego to doprowadziło

Józef Piłsudski został mianowany Tymczasowym Naczelnikiem Państwa. Wojska niemieckie zaczęły wycofywać się z Polski, a nasz kraj stał się niepodległy.

Co jeszcze powinniśmy wiedzieć?

Wiem, że ten temat często jest powtarzany, ale jest niezwykle ważny: cieszymy się. Musimy się cieszyć z tego co mamy. Podczas zaborów nie można było czytać po polsku, pisać po polsku, a nawet mówić w języku polskim. W trudnych chwilach możemy sobie pomyśleć, że inne osoby walczące o to co my teraz mamy miały trudniej. Chociaż ten temat, jak napisałem na początku się często powtarza, to przyjdźmy na szkolny apel 9 listopada, śpiewajmy hymn Polski też 11 listopada i celebrujmy nasze pochodzenie gdzie tylko jesteśmy. Pokażmy, że jesteśmy Polakami.

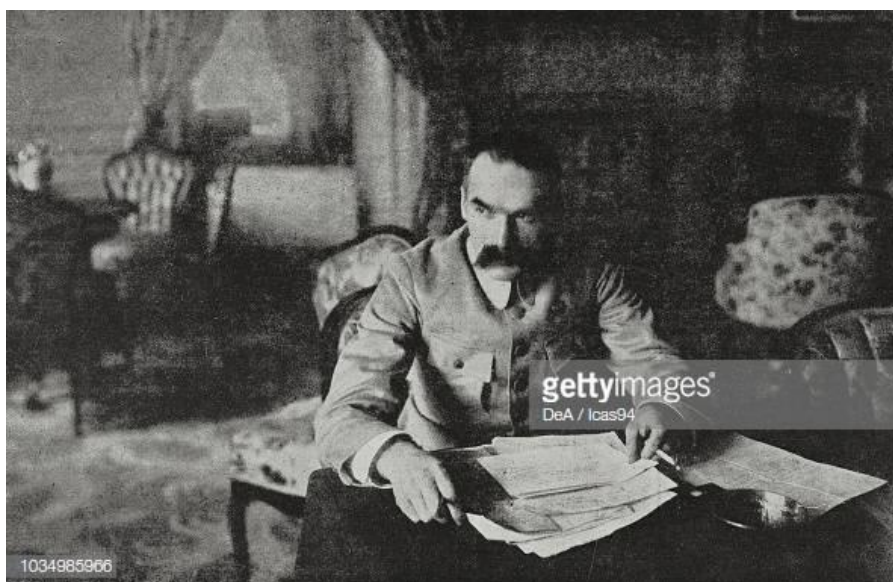


Józef Piłsudski – Ojciec Niepodległości!

W tym roku świętujemy 100 rocznicę Odzyskania Niepodległości Polski! Postacią niezwykle ważną w naszej drodze do wolności i nazywaną często „Ojcem Niepodległości” jest Józef Piłsudski. Warto zatem poznać lepiej jego biografię. Zapraszam do lektury!

Józef Piłsudski (1867-1935) – polski polityk, wojskowy i przywódca państwa. Urodził się 5 grudnia 1867 roku w Żuławie na dzisiejszej Litwie w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Studiował medycynę, jako dwudziestolatek został zesłany na Syberię, skąd powrócił po pięciu latach. Działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. Redagował nielegalne pismo „Robotnik”. Organizator Związków Strzeleckich i Legionów Polskich w zaborze austriackim. Dowódca Pierwszej Brygady Legionów. W początkowych dniach I wojny światowej podjął nieudaną próbę wzniesienia powstania narodowego na obszarze zaboru rosyjskiego. Od 1914 do 1917 roku główny Komendant Polskiej Organizacji Wojskowej. Następnie aresztowany i osadzony w niemieckiej twierdzy w Magdeburgu, co wzmocniło jego popularność jako bojownika o polską niepodległość. Uwolniony w początku listopada 1918 roku przybył do Warszawy i 22 dnia miesiąca przyjął stanowisko Naczelnika Państwa. Zwierzchnik sił zbrojnych podczas wojny polsko-bolszewickiej. Przed rozpoczęciem ofensywy na Kijów mianowany Marszałkiem Polski.

Po uchwaleniu konstytucji marcowej, znacząco ograniczającej rolę głowy państwa, zrezygnował z ubiegania się o urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zrzekł się wszelkich funkcji państwowych i osiadł w dworku w Sulejówku. W 1926 roku przeprowadził wojskowy zamach stanu, przejmując realną władzę w państwie. W kolejnych latach piastował urzędy Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i ministra spraw wojskowych, a przejściowo także premiera. Podjął się demontażu instytucji demokratycznych, zbudował skupione wokół siebie środowisko tak zwanej Sanacji i uzależnił od siebie zarówno parlament, jak i prezydenta. Pełnię władzy przejął w 1930 roku na skutek zmanipulowanych i częściowo



sfalszowanych wyborów parlamentarnych nazywanych „wyborami brzeskimi”. Zmarł 12 maja 1935 roku w niespełna trzy tygodnie po uchwaleniu nowej konstytucji, mającej ugruntować jego pozycję polityczną.

Gabriela Czerwińska

Link: <https://ciekawostkihistoryczne.pl/leksykon/jozef-pilsudski-1867-1935/>



Wywiad z Jarosławem Wróblewskim

Jarosław Wróblewski – dziennikarz, autor książek „Zośkowiec”, „Gryf”, „Kwatera Ł. Wolność jest kuloodporna”. Książka „Zośkowiec” została wybrana Książką Historyczną Roku 2014, a książka „Kwatera Ł” nominowana do tej nagrody w tym roku.

Szymon Kornacki: Dzień dobry. Kim pan właściwie jest? Dlaczego pan został historykiem?

Jarosław Wróblewski: Zawsze miałem pasję historyczną, lubiłem historię, byłem harcerzem. Dorastałem w czasach PRL, kiedy jeszcze Polska nie była wolna. Uważałem, że poznawanie historii, czytanie o niej jest po prostu czymś ważnym i potrzebnym, aby zrozumieć co się dzieje wokół. Jeszcze wtedy czytałem o historii z książek drugiego obiegu, zakazanych książek, wychodzących poza oficjalną dystrybucję. Słowo zawsze było dla mnie ważne. Chciałem studiować polonistykę, ale zostałem dziennikarzem, skończyłem studia dziennikarskie, ale mam taką pasję historyczną. Myślę, że historia mnie kształtuje, wiele z niej wyciągam wniosków, wiele się z niej uczę cały czas. Jest fascynująca, zwłaszcza historia Polski, dla mnie historia Warszawy i historia na wyciągnięcie ręki – historia Żoliborza.

Czym dla pana jest Święto Odzyskania Niepodległości i co ono oznacza?

Myślę, że jest czymś wyjątkowym. Dane nam jest żyć w wolnej Polsce, a żyłem też w Polsce zniewolonej, więc mam wrażenie tej różnicy, że możemy mówić i pisać to, co chcemy, możemy uczestniczyć w życiu takim bardzo szerokim. Nie jesteśmy obwarowani jakimiś zakazami, a wtedy właśnie tamto życie, można powiedzieć pod zaborami, wielu Polaków żyło w uciśnieniu. Byli zsyłani, torturowani, byli zabijani za to, że chcieli być wolni, bo w Polsce jest bardzo silny gen wolności, dążenia do wolności. Co zawsze jest taką siłą napędową. Uważam, że to święto jest po prostu wyjątkowe i należy je czcić. Właśnie niosę plakaty z okazji niepodległości do waszej szkoły, żeby była też przystrojona, udekorowana. Trzeba poznawać, trzeba docenić to, co mamy tak naprawdę, dlatego że to nie jest dane raz na zawsze, że my będziemy żyli za sto lat również. My nie wiemy, nie wiemy tego jak będzie świat wyglądać za rok, za pięć lat, dlatego trzeba doceniać, trzeba Polskę kochać, trzeba ją

poznawać, troszczyć się o nią. Jesteście wspaniałymi dziećmi wolności. Ale odpowiedzialność za Polskę będzie niedługo również na was spoczywać.

Kto według pana jest patriotą i jak nim zostać?

Patriota to jest ktoś, kto robi coś więcej niż inni, który bardziej się poświęca. Poświęca również swoją rodzinę i swój czas, bo to co mamy najcenniejszego to nasz czas przeznaczony dla innych ludzi. Polskę można kochać na różne sposoby. W różnych wymiarach. To jest służba, po prostu służenie innym. To tak odbieram. To jest wysiłek dla innych. Podziwiamy to poświęcenie w Powstaniu Warszawskim. My patrzymy na tych żołnierzy z takim wielkim uznaniem, przejęciem, że walczyli o Warszawę na barykadach. Zmagali się z silniejszym wrogiem. To był na pewno patriotyzm. Dawali z siebie wszystko. Może teraz jest nam inaczej. Uważam, że my też powinniśmy kochać Polskę mocno, gorliwie, przyznawać się do niej, być dumni z polskiej flagi, wiedzieć, że nasz kraj zależy od nas, a kiedy przyjdzie taki czas – bronić go.

W jaki sposób będzie pan świętował Odzyskanie Niepodległości?

Organizujemy 9 listopada Zaduszki ku czci Żołnierzy Wyklętych w Muzeum na Rakowieckiej, taki hołd żołnierzom podziemia niepodległościowego, antykomunistycznego, którzy zostali zamordowani po wojnie w więzieniu na Rakowieckiej. Wśród nich był rtm Witold Pilecki. Będę tam. Później chcę iść do Muzeum Narodowego na wystawę o Niepodległości. Będę na Koncercie dla Niepodległej na Stadionie Narodowym. Idę też 11 listopada na Marsz. Od lat w nich chodzę. Przyjeżdża do nas rodzina z Włoch. Oni czekali specjalnie na ten czas, aby go świętować. 12 listopada urodził się trzy lata temu nasz syn Jasiu więc mamy jeszcze jego urodziny w wolny dzień. Myślę, że jest to taki czas w którym będziemy się spotykać, rozmawiać, ale przede wszystkim byli dumni z Polski. Uważam, że nie można tego czasu przespać, jakoś zmarnować, przesiedzieć w domu. Powinniśmy się cieszyć niepodległością. Będę się nią cieszył.

W jaki sposób my możemy świętować to wydarzenie?

Wywiesić flagę na balkonie. Jest wiele inicjatyw, zwłaszcza w Warszawie. Każdy sobie coś znajdzie. Na Krakowskim Przedmieściu, na Przystanku Historia. Jeśli ktoś chce iść na Marsz to idzie. To jest po prostu szczególny czas. Naprawdę trzeba poszukać w Internecie co komu odpowiada. Są festyny, wiem że w można 11 listopada iść do ogrodów Kancelarii premiera. Coś na pewno organizuje też coś nasza dzielnica. Myślę, że po prostu trzeba wyjść z domu i poszukać... Być aktywnym uczestnikiem. Czytać, poznawać, szukać... Można iść, Powązki Wojskowe, są niedaleko. Też pójdziemy oddamy hołd tym żołnierzom, którzy tam spoczywają. Jędrusiowi Szwejbertowi zapalimy znicz. To też był ktoś kto walczył, tak jak umiał o niepodległość. Zanurzymy się w tym świętowaniu.

Jeszcze pytanie na koniec. Jest pan dumny z bycia Polakiem?

Oczywiście. Nie wyobrażam sobie, żebym żył w innym kraju. Polska jest fascynująca. Odkrywam ją, poznaję cały czas. Jest tak wielowymiarowa, wieloprzestrzenna w swej historii, ale też naturze, kulturze, sporcie... Bardzo kocham Tatry i Warszawę. W lipcu szedłem w pieszej pielgrzymce z Suwałk do Wilna. Zobaczyłem Polskę, której już nie ma w naszych granicach. Wilno to bardzo piękne miasto, chciałbym, abyście jako klasa, kiedyś tam pojechali. Zobaczyli gdzie mieszkał Adam Mickiewicz czy Juliusz Słowacki. Zwiedzili Ostrą Bramę, której w 1918 r. w wieku 17 lat bronił Witold Pilecki. Tamtymi uliczkami chodził też Józef Piłsudski. Na cmentarzu na Rossie jest jego grób. Zobaczycie tam inny wymiar polskości.

Bardzo dziękuje.

Ja też.



MIKOŁAJKI



Gdy jesteśmy małymi dziećmi, nie mamy najmniejszych wątpliwości, że Święty Mikołaj istnieje. Czekamy na niego z bijącym sercem i wypiekami na policzkach. Aż podczas szóstej czy siódmej gwiazdki zaczynamy coś podejrzewać... Dlaczego przyszedł wtedy, kiedy mama zawołała nas do kuchni, czy kiedy tata kazał nam coś potrzymać? Zaczynają się wątpliwości. Czy on istnieje, aby naprawdę?

Święty Mikołaj istniał naprawdę...

Urodził się w III wieku w portowym mieście Patara, położonym nad Morzem Śródziemnym. Był jedynakiem, jego rodzice uchodzili za ludzi zamożnych i świątobliwych. Podobno, gdy



zaraz po urodzeniu chciano go wykąpać, podniósł się w wannie i stał tak dwie godziny. W dzieciństwie, zamiast bawić się z kolegami, Mikołaj wolał chodzić na nabożeństwa, a wolny czas spędzał na czytaniu Pisma Świętego. Jako młodzieniec żeglował, polował, lubił wino i zabawę, ale któregoś dnia usłyszał głos Boga, który nakazał mu udać się do kościoła. Nie wiedział, że rada biskupów postanowiła mianować arcybiskupem człowieka, który pojawi się tego dnia w kościele jako pierwszy.

Na początku IV wieku zaczęły się prześladowania chrześcijan. Mikołaj stanął w ich obronie, za co cesarz Dioklecjan kazał go wtrącić do więzienia. Odzyskał wolność dzięki kolejnemu cesarzowi, który szanował chrześcijaństwo. Potem Mikołaj oddał się bez reszty służbie bożej. Kochał bliźnich i uczył ich miłości do drugiego człowieka. Opiekował się niezamężnymi pannami, a tym, które były ubogie, dawał posagi. Pomagał biedakom, nawracał złodziei i kłusowników. Patronował żeglarzom i rybakom, kupcom, rzemieślnikom, dzieciom, a także więźniom. Mikołaja można było poprosić o pomoc w każdej sprawie, w każdej potrzebie. Był serdeczny, życzliwy i bezinteresowny. Istnieje na ten temat wiele legend. Po jego śmierci w 345 roku zaczęły krążyć fantastyczne opowieści o jego dokonaniach. Podobno przy jego grobie chorzy zdrowieli, niewidomi odzyskiwali wzrok. A smutnym i zrozpaczonym powracała radość życia i zaufanie do bliźnich. Sława cudotwórcy doprowadziła w końcu arcybiskupa Mikołaja do kanonizacji. Kult Świętego Mikołaja rozprzestrzenił się z czasem po całym świecie. Stał się on najbardziej znanym i kochanym przez wszystkich świętym.



Jak to dawniej bywało ze Świętym Mikołajem?

W XII wieku przebrany za Świętego Mikołaja biskup, wybrany przez uczniów, rozdawał dzieciom kary i nagrody. Z jednej strony dzieci go uwielbiały i wyczekiwały, z drugiej zaś bały się kary, którą mógł im wymierzyć za złe zachowanie w ciągu minionego roku. Tym najbardziej nieposłusznym przynosił bowiem różgi. W wieku XVI pamięć Św. Mikołaja czczono w Anglii, w Niemczech i w Holandii. Razem z emigrantami ta tradycja przywędrowała do Ameryki. W przeddzień 6 grudnia Mikołaj napelniał prezentami wystawiane przez dzieci buty.



Jak jest dzisiaj...

Zwyczaje związane ze Św. Mikołajem różnią się w poszczególnych krajach:

We Francji – Pere Noel zastępuje Mikołaja. Dziadek z białą brodą, którego imię przetłumaczyć można jako „bożonarodzeniowy ojciec”, nie jest ani katolickim świętym, ani anglosaskim Santa Clausem. To postać zupełnie świecka, zadomowiona nad Sekwaną od początku XX wieku. Francuzi starają się bowiem zdecydowanie oddzielić obyczaje religijne od świeckich.

W Szwecji – skrzat roznosi podarki. Święty Mikołaj zniknął ze Szwecji już w XVI w., w czasach reformacji, kiedy to walczono z kultem świętych. Zastąpił go karłowaty skrzat Jultomte, który zjawia się w Wigilię z workiem pełnym prezentów dla grzecznych dzieci.

W Holandii – Mikołaj przyływa statkiem. Uroczyste powitanie gościa z krainy wiecznych śniegów odbywa się 6 grudnia w porcie Schevingen w pobliżu Hagi. Od tego dnia zaczyna się świętowanie i obdarowywanie.

W Hiszpanii – dzieci piszą listy do Mikołaja. Prezenty dostają 6 grudnia. Puste skarpety, które wieszają przy łóżku lub przy kominku, Św. Mikołaj napelnia prezentami. Podobnie jest w Anglii - z tym, że dzieci dostają tam upominki w Wigilię.

W Belgii – Mikołaj zjawia się 5 grudnia i napelnia prezentami wystawione przez dzieci buty i koszyki. Dzieci ustawiają wokół domu siano, marchew i ziemniaki, czyli poczęstunek dla konia, którym przyjeżdża Św. Mikołaj.

Czechy i Słowacja – Mikulas pojawia się 6 grudnia. Spływa po złotej nitce rozciągniętej między niebem i ziemią. Towarzyszą mu anioł i czart – zły duch.

W Syrii – Św. Mikołaj pojawia się pod postacią wielbłąda dopiero 1 stycznia. W przeddzień dzieci ustawiają dla niego przed domem miseczki z wodą i owsem.





Zawód Święty Mikołaj

W 1914 roku w Nowym Jorku powstało Stowarzyszenie, którego celem była ochrona wiary dzieci w Santa Clausa (takim imieniem nazywano Św. Mikołaja w Ameryce). Członkowie tego stowarzyszenia odpowiadali na listy dzieci kierowane do Świętego Mikołaja. Tym najbardziej potrzebującym, pochodzącym z ubogich domów, wysyłano podarunki. W latach dwudziestych nowy zawód – Święty Mikołaj - rozpowszechnił się. Przebrani w czerwone płaszcze z kapturami statysci pojawiali się na ulicach, w sklepach, w domach. Czasem odgrywali swoją rolę bez przekonania, co w niektórych dzieciach zachwiało wiarę w ich prawdziwość. Dlatego ktoś wpadł na pomysł, aby spisać **Kodeks Św. Mikołaja**. Według niego, powinien on nosić płaszcz z czerwonego aksamitu obszyty białym futerkiem. Kaptur ma być koniecznie z pomponami. Mikołaj obowiązkowo musi mieć brodę, okulary, dzwonek i oczywiście wór pełen prezentów. Środkiem transportu powinny być sanie ciągnięte przez renifery. Mikołajowi towarzyszyć powinni pomocnicy, czyli anioły i diabły.

Gdzie mieszka Święty Mikołaj?

W Laponii, najodleglejszym zakątku Finlandii, krainie zwanej Santa Claus Land. Rząd Finlandii przekazał mu to miejsce uroczyste w 1985 roku. Od tego czasu Św. Mikołaj ma stały adres.

**JOULUMAA
SANTA CLAUS „POST OFFICE”
Arctic Circle, 96 – 930 Rovaniemi
Finland**

Warto wysłać do niego list lub kartkę świąteczną znacznie wcześniej, bo przed świętami przychodzą do niego tony listów z całego świata i Mikołaj nie nadąża z odpisywaniem. Chociaż pomagają mu asystenci i Mrs. Claus, żona świętego. Listy do Świętego Mikołaja są zazwyczaj bardzo kolorowe, ozdobione rysunkami i naklejkami. Oprócz życzeń zawierają prośby i zamówienia na konkretne prezenty. Listy adresowane są bardzo różnie. Oto kilka przykładów.

- Niebo albo Poczta Niebo
- Ulica Anioła, woj. Chmurka
- Kierunek Niebo, ulica Gwiezdna
- Księżyc, Dom Mikołaja
- Piąte igloo, willa w Finlandii
- Biegun Północny, ulica Śnieżnobiała



Różne imiona Świętego Mikołaja

Santa Claus – amerykańskie

Santa San – japońskie

Father Christmas lub Saint Nicholas – angielskie

Died Moroz – rosyjskie

Weinachtsmann – niemieckie

Noel Baba – tureckie

Pere Noel – francuskie

Svaty Mikulas – słowackie

Babbo Natale – hiszpańskie

Nisse – szwedzkie

A teraz ciekawostka. Posłuchajcie, co na temat Świętego Mikołaja mówi fizyka?

Dwaj fizycy z uniwersytetu w Chicago zadali sobie trud obliczenia, jakie jest prawdopodobieństwo, aby Św. Mikołaj odwiedził w ciągu jednej nocy wszystkie domy na kuli ziemskiej. Oto wyniki. Aby w czasie 24 godzin możliwe było odwiedzenie 2 miliardów domów na całej kuli ziemskiej i pokonanie 160 milionów kilometrów, zaprzęg Św. Mikołaja musiałby pędzić z kosmiczną szybkością 112650 km na sekundę! W każdym domu mógłby spędzić tylko jedną dziesięciotysięczną sekundy, czyli krócej niż oka mgnienie. Teraz staje się jasne, dlaczego nigdy go nie widzimy – po prostu podróżuje zbyt szybko. Ale skoro co roku znajdujemy pod choinką podrzucone przez niego prezenty, to staje się oczywiste, że Św. Mikołaj istnieje!



Pozwólmy sobie wierzyć w Świętego Mikołaja tak długo, jak potrafimy...

Najbardziej rzeczywiste sprawy na tym świecie to te, których dzieci i dorośli nie widzą. Oto jak ważny dla ludzi jest ten cudowny święty. Święty Mikołaj zaspokaja naszą potrzebę przeżycia cudowności, bawi nas, uczy hojności, bezinteresownego dzielenia się z innymi i cierpliwości w oczekiwaniu na nagrodę. Dlatego Święty Mikołaj żyje i będzie żył wiecznie. Teraz i za tysiąc lat nadal będzie radował ludzkie serca.



Zwyczaje i obrzędy bożonarodzeniowe w różnych krajach



Pierwsza wzmianka o **Bożym Narodzeniu** pochodzi z 354 roku, a zamieszcza ją rzymski kalendarz. Różne były w przeszłości terminy obchodów świąt Bożego Narodzenia. Świątowano w styczniu, marcu, kwietniu, a nawet w maju. Ostatecznie wybrano datę **25 grudnia** – dzień przesilenia zimowego. Chrześcijanie ze słońcem utożsamiali Chrystusa, nazywając go „Słońcem Sprawiedliwości”. Tajemnica Bożego

Narodzenia polega na tym, że druga Osoba Boska stała się człowiekiem, aby w ciele ludzkim dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego za grzechy. Jako Bóg jest wieczny, nieskończony, wszechobecny i wszechmocny, jako człowiek jest ograniczony czasem, przestrzenią i mocą.



Zwyczaj ubierania choinek narodził się wśród ludów germańskich przeszło 300 lat temu. W dniach przesilenia zimy i nocy zawieszano u sufitu gałązki jemioli, jodły, świerka, sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością. Kościół chętnie przejął ten zwyczaj jako zapowiedź, znak i typ Jezusa Chrystusa. Na drzewku zawieszamy światła, bo tak często Jezus o sobie mówił, że jest światłością świata.

Po adwentowym oczekiwaniu bezpośrednim przygotowaniem do Świąt Bożego Narodzenia jest **Wigilia**.

W Polsce wieczerza wigilijna rozpoczyna się po zapadnięciu zmroku, gdy na niebie pojawia się pierwsza gwiazda.





Wtedy cała rodzina gromadzi się w jednym pokoju, przy stole nakrytym białym obrusem. Pod nim rozłożone jest siano. Kiedy już wszyscy domownicy staną wokół stołu, najstarsza osoba w rodzinie rozpoczyna modlitwę, odczytuje fragment Pisma św. o narodzinach Jezusa, następnie bierze z talerzyka biały opłatek, podchodzi do każdego, łamie się nim i składa życzenia. W tym dniu wspomina się wszystkich, którzy nie mogą być z nami. To z myślą o zmarłych i o każdym, kto nie ma gdzie spędzić tego wieczoru, leży na stole dodatkowe, puste nakrycie.

W czasie Wigilii najważniejszy jest opłatek i zawsze pierwszy. Dopiero gdy podzielimy się opłatkiem, możemy skosztować czerwonego barszczu z uszkami, czarnego maku, brązowych orzechów i srebrnych ryb. Przedtem nie wypada śpiewać nawet kolęd.



Tradycja obchodów Świąt Bożego Narodzenia jest głęboko zakorzeniona nie tylko w narodzie polskim. Na całym świecie katolicy świętują narodzenie Jezusa, ale w każdym kraju panują nieco odmienne zwyczaje. Do rozpowszechniania zwyczaju budowania żłóbków i szopek najwięcej przyczynił się św. Franciszek z Asyżu i jego bracia. To on, chcąc przypomnieć narodziny Pana Jezusa, nakazał nanieść do groty siana i przyprowadzić wołu i osła. Zawołał braci i pobożnych ludzi. Tam odczytał im Ewangelię o narodzeniu Zbawiciela i wygłosił kazanie o wcieleniu Słowa.

Katarzyna Szcześniak i Iwona Błaszowska

POGODNYCH I RADOSNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ŻYCZĄ AUTORKI



Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej na temat Świąt w różnych krajach, zapraszamy na naszą stronę internetową.





O CHOINCE



Choinka... najczęściej zielony, pachnący świerk, czasem kłująca jodła...



Jest nieomylnym znakiem nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, uczestniczką Wigilii, świadkiem najpiękniejszych życzeń, strażniczką ukrytych pod nią prezentów, zasłuchaną w śpiew kolęd...



Gdy ją ubieramy, czujemy, że wchodzimy w zaczarowany świat, gdzie wszystko staje się dobre i radosne.

NIE OD RAZU BYŁY CHOINKI



Jest to jedna z najmłodszych tradycji wigilijnych. Zanim nastała choinka jej funkcje pełniła *jodłka* lub *podłóżniczka*, czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony na suficie. Gałązki miały chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy, zapewnić domownikom szczęście i dostatek. Tradycja bożonarodzeniowego drzewka pochodzi z terytorium Niemiec z około 700 roku n.e., symbolizować ono miało rajske

drzewo życia. Dopiero od przełomu XVIII i XIX w. zwyczaj ten rozprzestrzenił się na kraje anglosaskie i - dzięki niemieckim imigrantom - dotarł do Stanów Zjednoczonych.

Choinka w obecnej formie przyjęła się w Polsce dopiero pod koniec XVIII w. Dosyć szybko zwyczaj zaczął się szerzyć wśród mieszczan i inteligencji polskiej.

SKĄD WZIĄŁ SIĘ ZWYCZAJ UBIERANIA CHOINKI?

Piękna góralska legenda mówi, że choinkę bożonarodzeniową zawdzięczamy... niedźwiedziowi. Gdy doszła do niego wieść o narodzeniu Jezusa, pobiegł czym prędzej do Betlejem. Martwił się tylko biedny miś, że nie miał dla Dzieciątka żadnego godnego prezentu. Postanowił ofiarować to, co było do zdobycia w lesie. Ułamał piękną choinkę i powłókł za sobą. Po drodze przechodził przez potoki, w których zamoczyły się gałązki drzewka, krople wody zamarzły na jego igiełkach i świeciły jak diamenty. Na gałęziach zasiadły ptaszki a niedźwiedź wszystko to zaniósł do szopki i przed Dzieciątkiem postawił.

I od tej pory dzieci stroją choinki i wieszają na nich wszelkie świecidełka.

CHOINKOWY KALENDARZ

W wielu domach choinkę ubiera się w przeddzień Wigilii. Ustrojone drzewko będzie pachnieć i cieszyć oczy do 6 stycznia, czyli święta Trzech Króli. Ostateczną datą rozbierania choinki jest dzień 2 lutego, święto Matki Boskiej Gromnicznej.



CO WIESZAMY NA CHOINCE?

W wielu rejonach Polski zwyczaj ubierania choinki zadomowił się dopiero na początku XX w. Na choince nie może zabraknąć jabłek, bo właśnie te owoce były na owym biblijnym drzewie, a ponadto jabłko symbolizuje zdrowie. Wśród iglastych gałęzi wiją się łańcuchy słomkowe i bibułkowe, są pamiątką po wężu-kusicielu, oznaczają także więzy rodzinne, które podczas świąt są szczególnie silne. Gwiazda na szczycie drzewka symbolizuje gwiazdę betlejemską, która wiodła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus. Świeczki na gałązkach to jak okruszki ognia, który dawniej płonął w izbie przez całą noc wigilijną, aby przychodzące na ten czas dusze przodków mogły się ogrzać. Świeczki to także symbol światła Chrystusa. Choinki ubierano także w piernikowe figurki ludzi i zwierząt, lukrowane kolorowo, posypane makiem. Nie mogło zabraknąć oczywiście postaci Św. Mikołaja.

Na choince wiesza się też błyszczące bombki o różnych kształtach, szklane figurki, cukierki i ręcznie wykonane z papieru zabawki. Światła elektryczne pojawiły się dopiero w Niemczech w 1882 r. Pierwszą udekorowaną ozdobami i światłami choinkę ustawił w 1923 r. przed Białym Domem w Waszyngtonie prezydent Calvin Coolidge.



	Tadeusz Kubiak Choinka Od stóp po czub — przybrana, prawie zaczarowana, od świeczek chyboliwych kołysze się po ścianach. Zaczarowana prawie, cała w strusie i pawie, w kaczuski i papużki rozkrzyżczane w zabawie.	
	Włodzimierz Domeradski Choinka Wieczór zimowy sieje ciszę, jak rolnik złote ziarno w ziemię. Księżyc na długi spacer wyszedł. A w izbie ciepło i przyjemnie. Choinka! Na niej łańcuch długi, ciastka, cukierki i owoce, i gwiazdki — jedna obok drugiej jak te, co świecą w mroźne noce.	

Ewa Szumańska **CHOINKA**

Choinka to coś w rodzaju zegara mierzącego upływający czas, wielkiego przypominacza. Kiedy nagle poczuje się w domu zapach igliwia - to znaczy, że Święta za dwa, trzy dni. Kiedy siedzi się przy choince bardzo spokojnie, najlepiej się rozmawia i śpiewa kolędy - to znaczy, że to ten specjalny, wyłączony z gonitwy czas między Wigilią i Sylwestrem. Kiedy na ziemi zobaczy się pierwsze leżące igły - to znaczy, że minął Nowy Rok. Jeżeli gałązki są prawie gołe, a przy każdym potrąceniu podłoga pokrywa się grubą warstwą igieł - znak, że już dobrze po Trzech Królach. I przychodzi dzień zdjęcia lampek, schowania bombek do pudełek i wyniesienia choinki na śmietnik. Wiadomo, że coś się przekreśliło, że minął jeszcze jeden z tych ważnych, oczekiwanych okresów roku i to tak niezauważalnie, tak szybko, że nikt się niemal nie zorientował.

Choinka. Taka niby niewinna, dobrotliwa, przyjazna i radosna, a taka nieubłagana w tym swoim przypominaniu... Jakby to nie igły się sypały, tylko piasek w klepsydrze.

Bibliografię możecie sprawdzić na naszej stronie internetowej



Jak mieszka Mikołaj?



Daleka Laponia, wszystko zasypane śniegiem i gdzieś tam, jak niesie wieść, mieszka Mikołaj, na którego w grudniu zaczynamy czekać z utęsknieniem. Niby widziano Jego dom, ale i tak owiane jest to pewną tajemnicą. My próbowaliśmy znaleźć odpowiedź na to pytanie w wyobraźni naszych uczniów i nauczycieli. Bo kto wie tak naprawdę, jak mieszka Mikołaj...?

„Wielka chata, trochę mniejsza niż nasza szkoła. Na środku stoi olbrzymia choinka, wokół której są stoiska, na których robi się prezenty. Nad choinką są dwa balkony, gdzie przechowuje się przygotowane prezenty. Obok chaty jest stajnia dla reniferów. W tym całym ośrodku jest też chatka dla elfów”

Maciek 4e,

„Ma dwa budynki. W jednym mieszka, a w drugim robią się prezenty. Tu jest wielka choinka. Wokół niej jest obraz z małymi kwadracikami, na których pokazywane są dzieci, które czekają na prezenty. A elfy sprawdzają za pomocą kamerek, czy te dzieci są grzeczne”

Gabrysia 4d,

„Dom Mikołaja jest czerwony, jest z piernika, z owocami i w czekoladzie. A łóżka ma z waty cukrowej”

Oliwia 5b,

„Ja sobie wyobrażam, że dom Mikołaja ma podłogę z lodu. Wszystko jest niebieskie. Jest zimno, ale Mikołajowi jest ciepło. Mikołaj w domu nie ma zasięgu, dlatego nie ogląda telewizji, nie używa telefonu, ale dzięki temu może mieć czas na produkcję prezentów dzieci i może mieć czas na herbatkę i czekoladę na gorąco”

Dominika 1a,

„Oczywiście jest to chatka z drewna otoczona ośnieżonymi górami i leżąca w uroczej dolinie wśród zasp. Jest to domek z kominkiem, w którym wesoło trzaska ogień. Obok stoi pięknie przystrojona choinka, pod którą leżą prezenty. Święty Mikołaj siedzi przy kominku i popija herbatę, żeby rozgrzać się przed szykowaniem reniferów do dalekiej drogi”

Pani Kasia,
wychowawca 5b

„Taka chatka, w środku jest kominek i jest pokój, w którym Mikołaj z elfami robią prezenty. Tam, gdzie kominek jest też kanapa i dużo małych łóżeczek. Na kanapie śpi Mikołaj, na łóżeczkach elfy”

Hania 1d,

„Ma w domu dużo krasnoludków i jeszcze ma sprzęt do robienia zabawek. Ma reniferki w swojej stajni. Mieszkanie ma kominek, ma jeszcze mały szpital, że jak mu się coś stanie, to ma pomoc”

Amelka 2a,

„Czerwona chatka w kształcie piernika, na górze pokryta puszką z chmur. Do domu prowadzą czekoladowe schody, a z komina wydobywa się wata cukrowa. Meble w domu zrobione są ze słodkich pianek”

Pani Ania,
wychowawca 4d

Christmas traditions in Great Britain

Mistletoe

Kissing under mistletoe is a very popular custom. Why under mistletoe? Two thousand years ago people called Druids, who lived in Great Britain thought that the mistletoe was a holy plant and they used it for their celebrations.

Burning Yule log in a fire

Yule log is a kind of wood. It is also cake which British eat at Christmas. First Yule log was burnt by Vikings. In this way they worshiped their god Thor, but later Christians turned it into Christmas tradition.

Christmas cards

In 1843 Henry Cole ordered a card from John Calcott. Then it was sold in thousand copies. On the card there was a family raising toast for absent relatives.

Decorating Christmas Tree

This custom is from Germany, but it arrived in Great Britain in 1800 with Queen Charlotte. She put sweets, toys and candles on the tree. The custom became popular in 1848, when the British newspaper published the photo of the British Royal Family next to the decorated tree.

Presents

In Poland children look for presents under Christmas Tree, but in Great Britain children find presents in Christmas stockings next to the fireplace.

Christmas calendar

24th of December: Christmas Eve

25th of December: Christmas Day

26th of December: Boxing Day/Saint Stephen's Day

Christmas Dictionary

bell – dzwonek

Boxing Day – drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia

carol – kolęda

Christmas Eve – Wigilia

Christmas stocking – skarpeta na prezenty

Christmas tree – choinka bożonarodzeniowa

fairy lights – światełka choinkowe

gift – prezent

gingerbread – piernik

Merry Christmas – Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

mistletoe – jemiola

reindeer – renifer

Santa Claus – Święty Mikołaj



Ankieta o Zdrowiu – ile uczniowie naszej szkoły o nim wiedzą?

Przed Festiwalem Zdrowia przeprowadziliśmy wśród uczniów naszej szkoły ankietę dotyczącą zdrowia, aby sprawdzić ich wiedzę na ten temat. Odpowiedzi są zaskakujące!

Co to jest zdrowie?

„To jest rzecz, którą ciężko zdefiniować. To jest utrzymywanie ciała i robienie wszystkiego, żeby było jak najmocniejsze poprzez używanie wielu różnych rzeczy, które pomagają naszemu organizmowi trzymać się przez ciężkie życie”.

„Zdrowie polega na tym, że się dużo biega i jest się zdrowym, nie chorym”.

„Energia... i dalej nie wiem”.

„Zdrowie to, że nic mi się nie dzieje, po prostu jest wszystko ok, na nic nikt nie choruje”

Ile godzin snu potrzebuje dziecko w wieku szkolnym?

„7 – 8”.

„Całą noc, czyli około 12 godzin”.

Szymon Kornacki
W przeprowadzeniu ankiety
pomogła też Gabriela Czerwińska



ZDROWIE PONAD WSZYSTKO



Troska o zdrowie we wszystkich jego wymiarach jest sposobem na życie, stylem bycia, łączącym zdrowie z radością i aprobatą wobec jej źródeł. Wszelkie działania prozdrowotne to także "inwestycja", która nie może nie przynieść pozytywnych efektów. Warto dołożyć starań, aby moda na zdrowie zagościła zarówno w naszych rodzinach, jak i w szkołach.

W dniu 30.11.2018 r. mieliśmy okazję po raz kolejny świętować dzień „dużej dawki humoru, zdrowia, zabawy i ruchu”.

Festiwal Zdrowia jest formą realizacji programu prozdrowotnego: „Skok po zdrowie”. Hasło jakie Nam przyświecało w tym roku brzmiało :”Przerwa na Zdrowie”.

Uczniowie w ramach festiwalu dowiedzieli się jak ważne jest dbanie o własne zdrowie oraz co grozi, jeśli się nie przestrzega podstawowych norm żywieniowych. Uświadomili sobie, że ruch jest podstawą nie tylko spędzania wolnego czasu, ale także poprawienia dobrego samopoczucia.



Na specjalnie przygotowanych stanowiskach pod nadzorem Anny Gongolewskiej, Ewy Parczewskiej, Roberta Pawlika, uczniowie oraz nauczyciele mieli okazję dowiedzieć się

jak radzić sobie w sytuacji zagrożenia życia, dobrać odpowiednią dietę do wagi, jakie jest prawidłowe ciśnienie, prawidłowe parametry, co jeść, aby być zdrowym oraz czego unikać.



Można było zapoznać się z piramidą żywienia, poznać korzystne działanie warzyw i owoców. Uczestnicy festiwalu mieli także okazję popisać się swoją wiedzą na temat zdrowia i ekologicznego trybu życia odpowiadając na pytania w quizie dotyczącym tych zagadnień. Każdy z uczestników mógł wziąć udział w grach zręcznościowych oraz zmierzyć się z dyscyplinami sportowymi,

takimi jak skoki na skakance, koszykówka, bieg z przeszkodami.

W tym wielkim wydarzeniu nie zabrakło również pokazu tanecznego, akrobatyki sportowej.

Wysoką dawkę hormonów szczęścia zapewnił wspólny taniec, po którym można było udać się na chwilę relaksu przy bajkach terapeutycznych oraz ćwiczeniach z zakresu relaksacji i jogi.

Gośćmi festiwalu była firma Adam – Pol, zaopatrującą naszą w szkołę w mleko, która przygotowała dla wszystkich uczestników produkty mleczne, oraz firma Sebex, serwująca świeżo wyciskane soki.



Anna Gongolewska



Z KARTOTEKI BIBLIOTEKI



WOLNOŚĆ! NIEPODLEGŁOŚĆ!

- SUKCES UCZNIÓW
W MIĘDZYSZKOLNYM KONKURSIE
„OBRAZ WOLNOŚCI”



którym zasiedli m.in. dyrektor Ogniska oraz profesjonalni artyści malarze i historycy sztuki.



Z dumą informujemy, iż **III miejscem** uhonorowano **Tymona Grzegorzcyka**, natomiast uczniom - **Kalinie Polkowskiej i Natanielowi Grzegorzcykowi** przyznano **Wyróżnienie Udziałem w Wystawie**. Nagrody wręczono podczas uroczystej gali 9 listopada 2018r. w siedzibie organizatora.

Oczywiście wcześniej odbył się szkolny etap konkursu zorganizowany przez bibliotekę.

Oto laureaci bibliotecznego turnieju:

W kategorii klas I-III:

1 miejsce – Tymon Grzegorzcyk, kl. 1d

2 miejsce – Kalina Polkowska, kl. 1a

3 miejsce – Pola Szumierz, kl. 3b



W kategorii klas IV-VIII:

1 miejsce – Nataniel Grzegorzcyk, kl. 4f

2 miejsce – Krystian Zdrodowski, kl. 4b

3 miejsce – Magdalena Jaworska, kl. 5b

Serdecznie gratulujemy laureatom!

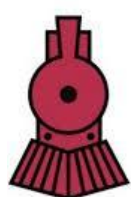




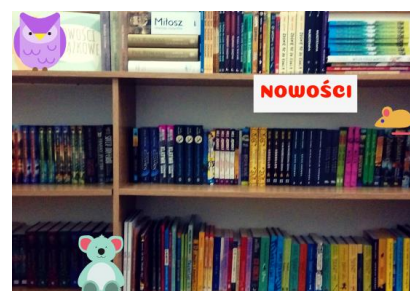
LAUREACI SZKOLNEGO ETAPU KONKURSU „DOBRANOCEKI Z DAWNYCH LAT – MIS PADDINGTON”

„Miś Paddington” to kolejny konkurs plastyczny, do którego zaprosiła biblioteka. Jest to ogólnopolski konkurs zorganizowany przez Muzeum Dobranoczek w Rzeszowie, mający na celu kształtowanie wyobraźni twórczej dzieci oraz popularyzowanie animacji jako sztuki. Wyniki ogólnopolskiego finału niebawem. Dziś natomiast przedstawiamy laureatów szkolnego etapu:

I MIEJSCE – KALINA POLKOWSKA
II MIEJSCE – DOMINIKA OLCZAK
III MIEJSCE – MIKOŁAJ CIMEK

NARODOWY PROGRAM ROZWOJU CZYTELNICTWA



Nasza szkoła bierze udział w projekcie – Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa (NPRCZ) Priorytet 3: *Rozwijanie zainteresowań uczniów przez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, w tym zakup nowości wydawniczych.*

W ramach Programu zakupiono 807 nowych pozycji książkowych, m.in. powieści przygodowe, obyczajowe, historyczne i sensacyjne, zbiory poezji, audiobooki, literaturę popularnonaukową oraz fantasy.

„Cudowny chłopak”, „Psociniec”, „Bajki pomagajki”, „Pax”, „LO-teria”, „Superbohaterki”, nowa seria

detektywistyczna Martina Widmarka, bestsellery Marcina Szczygielskiego

i Doroty Terakowskiej oraz książeczki z cyklu „Czytam sobie” – te i wiele innych pasjonujących książek czeka na Was w szkolnej bibliotece. Zapraszamy!



Czwórbój Lekkoatletyczny

W czwartek 11 października i w piątek 12 października 2018 roku w naszej szkole odbył się czwórbój lekkoatletyczny. Chłopcy i dziewczęta rywalizowali ze sobą w czterech konkurencjach: rzucie piłeczką palantową, biegu na 60 m, biegu na 600 m (dziewczęta), biegu na 1000 m (chłopcy) i skoku w dal. Wszyscy byli bardzo zadowoleni i widać było ich chęć do wzięcia udziału w zawodach.

Przebieg zawodów

Konkurs przebiegł sprawnie - uczniowie pomagali nauczycielom wf-u, między innymi zapisywali wyniki. Warto wspomnieć o szybkości przebiegu rozgrywek, bo trwały one krótko, z jednej strony to dobrze, a z drugiej w sumie mogliśmy mieć mniej lekcji ;).

Wyniki

Niby „liczy się tylko dobra zabawa”, ale każdego ciekawią wyniki, a te są bardzo interesujące. Możliwe, że kiedy to czytasz, obok pokoju nauczycieli wf-u wisi lista z wynikami, a jeśli nie to tutaj zapiszę pierwszą trójkę zawodników:

Chłopcy:

1. Świącicki Tymon
2. Gałazin Michał
3. Gałązka Maciej

Dziewczyny:

1. Kowalik Zofia
2. Kołodziejska Gabriela
3. Nastachowska Maja



Reszta osób też doskonale się spisała, a nagrodą będą dobre oceny z wf-u, ponieważ za udział w każdej z konkurencji uczniowie dostawali przynajmniej czwórkę, a gdyby zdawali to samo podczas lekcji, mogliby dostać niższą ocenę.

Epilog

Na zakończenie powiem, że czwórbój bardzo mi się podobał, a zadowolenie mogliśmy dostrzec na twarzach wielu osób, poczynając od zawodników, a kończąc na nauczycielach.

Szymon Kornacki – jestem nowy w gazetce szkolnej, ale mam nadzieję, że artykuł ten spodobał się wam. Będę starał się pisać takich więcej i pisać więcej o sporcie, a w międzyczasie możecie zobaczyć wpisy na moim blogu *Liczy się Piłka* – liczysiepilka.wordpress.com

CIĘŻKI PRACOWNIK NA ULICY WARSZAWY
WIELKA DROGA ZIMOWA WARSZAWY
PIŁKA NOŻNA, ZAPRAZDANI WARSZAWA, 20.10.2018

 LICZY SIĘ PIŁKA

STRONA GŁÓWNA ARCHIWUM O NIE



Szymon Kornacki

Czy wiesz że...

1. Potrzeba ponad 60 tysięcy lat, aby obejrzeć wszystkie filmiki zamieszczone obecnie na Youtube. Nie marnujcie więc czasu na siedzenie przed komputerem! I tak nie dacie rady obejrzeć wszystkiego!

2. Dwie trzecie populacji na świecie nigdy nie widziało śniegu. Czujcie się wyjątkowi!

3. Hymn Królestwa Hiszpanii nie ma słów – nikt nie pomyli się przy śpiewaniu!

4. Jeden dzień na Ziemi trwa dłużej niż jeden rok na Wenus. Może powinniśmy przenieść tam wszystkie szkoły?

5. Wydry podczas snu trzymają się nawzajem za łapki, żeby nie odpłynąć od siebie.

6. Koliber waży mniej niż moneta 50 groszy.

7. Istnieje więcej możliwości ruchów w szachach niż atomów we wszechświecie. Dlatego nie poddawaj się – nie ma sytuacji bez wyjścia ☺

8. Na twoim ciele znajduje się więcej organizmów żywych niż ludzi na ziemi – jesteś małym wszechświatem!

9. Przeciętny, wysportowany człowiek przechodzi w swoim życiu dystans równy pięciu okrążeniom Ziemi.

10. Aby wypić całą krew z organizmu człowieka potrzeba by około miliona komarów, więc nie bój się jednego – nie zginiesz!

11. Ludzkie oczy nie zmieniają swojego rozmiaru od urodzenia.

12. W Chinach zakazane jest przytulanie drzew. Korzystaj zatem z faktu, że mieszkasz w Polsce i zaprzyjaźnij się z najbliższym drzewem!



Gabrysia Czerwińska

DZIEŃ PIŻAMY – ŚWIĘTO WSZYSTKICH ŚPIOCHÓW

Czy znasz to uczucie, kiedy wstajesz z łóżka i nie chcesz się przebierać w ubrania do szkoły? Nasza szkoła znalazła na to sposób!

Uczniowie 16.11.2018 mogli przyjść do szkoły w piżamach lub szlafrokach. Co prawda mieliśmy normalne lekcje, ale w piżamie lepiej nam się uczyło i było znacznie przytulniej. Nawet niektórzy nauczyciele przynosili miśka albo przebierali się za puchatego lemura. Oto kilka zdjęć z tego niezwykłego dnia!



Gabrysia Czerwińska



Na koniec chcielibyśmy podziękować i zachęcić uczniów do dalszej pomocy przy tworzeniu gazetki szkolnej "Kleksy". Jeśli macie jakieś ciekawe pomysły zgłóście się do polonistów lub do sali nr 12 po więcej informacji. A tymczasem zapraszamy do opowiadań napisanych przez naszych uczniów. To tylko początek, po więcej zapraszamy na naszą stronę internetową...

W FABRYCE ŚW. MIKOŁAJA

Był zimowy poranek. Obudziłam się wcześniej rano był 23 grudnia. Usiadłam w fotelu i obserwowałam padający śnieg. W kącie pokoju stała nieubrana choinka. Przed wyjazdem na święta musiałam ją jeszcze ubrać....

Zakładając ozdoby świąteczne wyglądałam co chwilę przez okno. Śnieg padał i padał. Dzieci lepiły bałwana i rzucały się na śnieżki.

Wczesnym popołudniem spakowaliśmy walizki i wyszliśmy z rodzicami na dwór. Tata próbował zapalić samochód jednak coś było z nim nie tak....tato wyprowadził z garażu sanie i zaprzągnął nasze konie. Wyruszyliśmy do cioci. Ciocia mieszkała w starej leśniczówce pod lasem. Kiedy dorośli zajęci byli przygotowaniem kolacji wigilijnej ja wyszłam z Figą - pieskiem cioci, przed dom.

Kiedy bawiłam się z pieskiem cioci, Figa wyrwała się w pogoni za sarną. Goniłam Figę ale była za szybka. W końcu stanęła i rozglądała się na boki. Zobaczyłam co się stało pośrodku polany przykrytej śniegiem. Widniało tam światło, podbiegłam w tym kierunku i....zobaczyłam coś niesamowitego. Był to duży budynek z dwoma piętrami i oszklonym sufitem. Szybko tam podbiegłam wyglądało to jak fabryka. Zajrzałam przez okno. Widziałam tam małe istotki krzątające się po pomieszczeniu. Zobaczyłam drzwi i pędkiem je otworzyłam. Kiedy weszłam do pomieszczenia zobaczyłam ogromną salę na których przesuwwały się paczki. Podeszłam do starszego pana, który miał czerwony strój i długą siwą brodę. Wyglądał jak Mikołaj...ale trudno było mi uwierzyć że to on. Mikołaj poczęstował mnie kakao i opowiedział o swojej fabryce. Mówił, że do jego fabryki przychodzą listy z całego świata i że pracują tu małe elfy które pomagają pakować prezenty. Listów było tak dużo i leżały wszędzie, pomyślałam że nic się nie stanie jeśli przeczytam jeden z nich.....

DROGI MIKOŁAJU

PROSZĘ CIĘ O DAR PRZYJAŹNI, CHCIAŁBYM, ABY WSZYSTKIE DZIECIO BYŁY SZCZĘŚLIWE. JESTEM BARDZO SAMOTNY I CHCIAŁBYM MIEĆ PRZYJACIELA.

*ADAM MYŚ
ULICA ŚNIEŻNA 3*

Kiedy przeczytałam list zrobiło mi się smutno. Pomyślałam o tym Adasiu i o tym czy mogłabym mu jakoś pomóc. Zapytałam ŚW. MIKOŁAJA gdzie trafiają listy po odczytaniu. Mikołaj zaprowadził mnie do wielkiej sali, w której przechowywane były wszystkie listy. Posegregowane w małe i wielkie pudełeczka leżały ułożone pod sam sufit sali. Podziękowałam za dzisiejsze spotkanie i postanowiłam wrócić do domu cioci, było już przecież bardzo późno. Nie wiem jak to się stało, ale kiedy wróciłam do domu okazało się, że nikt mnie nie szukał bo od mojego zniknięcia minęło dopiero 15 minut. Trudno było mi zasnąć. Ciągle myślałam o Mikołaju iAdasiu.
(...)

DOMINIKA OLCZAK 4B

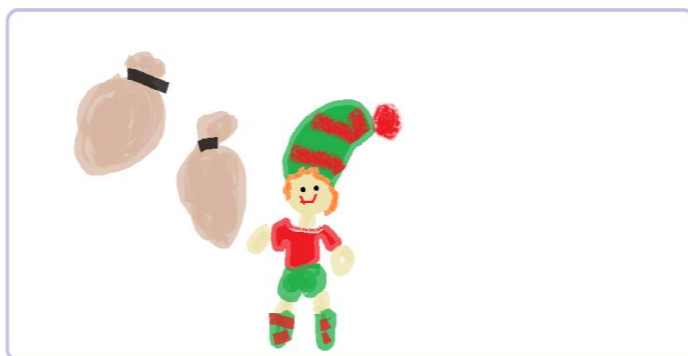
Opowiadanie świąteczne

Nazywam się Kajtek, mam krótkie kręcone rude włosy. Jestem elfem. W fabryce Mikołaja pracuję 5 lat, czyli połowę swojego życia - mam 10 lat. Wszyscy mamy przydzielone zadania: Zosia otwiera listy od dzieci, Żaneta sprawdza czy dzieci były grzeczne, a Marek odczytuje o co grzeczne dzieci proszą Mikołaja. Piotruś i Pawełek obsługują maszynę do robienia zabawek. Ja zaś muszę sprzątać magazyn. Często przysypiam przy tej pracy.

Marzę o pracy w fabryce.

Nareszcie Wigilia! Mikołaj ma dużo pracy, ja i moi przyjaciele mu pomożemy. O, właśnie czas na moją drzemkę.

Nie ma jak to dobra drzemka. Gdzie ja jestem, przecież zasypiałem między pudełkami. O nie, może ktoś mnie zabrał na sanie. Ratunku, pomocy! Ała co się ze mną dzieje? Co to jest, liny? Przecież to niemożliwe, na biegunie nie mamy siłowni. Co mnie tak ciąga?



To nie liny, to kable. Ale gdzie ja jestem? Czuję się jak bym był... o nie, jestem we wnętrzu maszyny do zabawek! Ale jak ja się tu znalazłem?

Buch, trach! Rozległ się wielki huk.

Wyleciałem z maszyny z milionem zabawek. Przed maszyną zauważyłem Mikołaja, ale gdy przyjrzałem mu się bliżej spostrzegłem, że Mikołaj jest bardzo chudy.

-Kim pan jest? - zapytałem.

-Skąd takie pytanie? Przecież jestem twoim szefem (Mikołajem).

Ten pan wydaje mi się dziwny, pomyślałem.

-To co, wskakujesz na sanie? - zapytał Mikołaj.

-No dobrze tylko... Tylko czy nie powinniśmy już być przy kilku domach? A, mam jeszcze jedno pytanie, kto jeszcze z nami pojedzie?

-Powinniśmy już odwiedzić pół świata, ale czekałem na ciebie.

-Na kogoś jeszcze?

-Nie, w tym roku jadę tylko z tobą.

-A nie złościsz się na mnie, że wpadłem do maszyny?

-Nie, skąd.

20 minut później wsiedliśmy na sanie.

W podróży nie rozmawialiśmy.

Gdy zatrzymaliśmy się przy pierwszym domu Mikołaj wysiadł, powiedział mi żebym nie wysiadał. Ale postanowiłem go śledzić. Gdy wszedłem do domu pod choinką zobaczyłem tak jakby siebie, tylko pluszowego. Zobaczyłem, też Mikołaja który wykladał prezenty, ale mnie! Jednak nie postanowiłem zapytać co robi, zrobiłem mu kilka zdjęć.



Czym prędzej wróciłem do sań i obejrzałem zdjęcia. Nagle nad nami zauważyłem sanie Mikołaja (...)

ŁUCJA PROTASIUK

PRZED WIGILIĄ

W moim domu coraz częściej rozmawiamy o zbliżających się Świątach Bożego Narodzenia. Mama powiedziała, że gdy była w moim wieku też uwielbiała ten czas i z niecierpliwością czekała na ubieranie choinki. Wiem, że w tym roku też wspólnie ubierzemy choinkę a potem usiądziemy do wigilijnej kolacji. Tata obiecał, że po podzieleniu się opłatkiem i złożeniu życzeń, pójdziemy nasłuchiwać, czy nasz kot Maksio coś mówi, bo podobno zwierzęta raz w roku, właśnie w Wigilię potrafią coś powiedzieć. No i potem rozdamy sobie prezenty, które położył pod choinką Święty Mikołaj. Bardzo mnie cieszą prezenty od Mikołaja, ale uwielbiam też śpiewać kolędy a w szczególności lubię PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM, LULAJŻE JEZUNIU, CICHĄ NOC, W ŻŁOBIE LEŻY, WŚRÓD NOCNEJ CISZY.



Rodzice powiedzieli, że w tą Wigilię pójdziemy na pasterkę. Mama powiedziała, że to jest jedyna msza w roku, która zaczyna się o godzinie 24:00. Wszyscy wspólnie śpiewają kolędy. Czas świąteczny spędzę z mamą, tatą, dziadkiem i moim bratem Mateuszem.

Moja mama powiedziała, że lubi kiedy w telewizji lecą świąteczne filmy i kolędy, które możemy oglądać cała rodzina. Ja też lubię oglądać w telewizji świąteczne bajki i filmy. Świąta kojarzą mi się z zimą dlatego chciałabym aby napadało dużo śniegu i żebym mogła ulepić bałwana, zrobić mu długiego nosa z marchewki a na szyi

zawiąże mój stary szalik.

W okresie przedświątecznym zawsze pamiętamy o potrzebujących i specjalnie dla nich kupujemy żywność oraz małe upominki. Mama zawsze nakrywa jedną zastawę więcej na wypadek gdyby pojawił się nieoczekiwany gość. Ludzie potrzebujący wsparcia. Pomożemy im tak: kupimy im coś do zjedzenia, damy im jakieś używane ubrania i możemy go zaprosić do domu i go ogrzać. Ja pierwszy raz zostaje w Warszawie na święta. Tak to jeździłam wszędzie na obiady wszystkim się tam napychamy a tak to zostajemy i sami zrobimy święta. Będę robiła pierniczki i przepięknie wystroimy naszą choinkę. Będą na niej kolorowe bombki, lukrowe pałeczki i cukierki. Mam nadzieję, że znajdę jakikolwiek prezent pod choinką.



AMELKA KRÓL 4e.

A teraz specjalnie dla tych, co nie znaleźli swoich twarzy na poprzednich stronach: ostatnia szansa na zakończenie!

GALERIA



Rada Rodziców dziękuje firmie Madoń Media (www.madonmedia.com)
za pomoc przy druku - biuro@madonmedia.com